Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 142. **Lwów, Sobota dnia 18. Czerwca 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Międzynarodowy ruch handlowy w Gdańsku.

Przypływ zagranicznych firm do Gdańska. — Kryzys gospodarczy z powodu spadku marki polskiej.— Gospodarcza zależność Gdańska od Niemiec. — Które kraje są najwięcej reprezentowane w Gdańsku.— Przewaga firm polskich.

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, 7. czerwca.

Gdańsk, do którego obecnie przypływa bardzo dużo okrętów z różnych krajów europejskich i zaeuropejskich, w krótkim stosunkowo czasie po swem odłączeniu od Niemiec stracił swój charakter wyłącznie niemiecki i przybrał znamiona miasta międzynarodowego. Nie można wprawdzie jeszcze mówić o tem, iż miasto jest już na wskróś międzynarodowe, lecz zważywszy pod uwagę, iż upłynęło zaledwie półtora roku od jego odłączenia od Niemiec i mimo, iż dużo jeszcze ważnych spraw jego nie załatwiono ostatecznie tak, iż jego stosunki z Niemcami, a zwłaszcza z Polską nie są jeszcze ustalone, to śmiało powiedzieć można, iż międzynarodowy charakter Gdańska szybko się przyjął.

Zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego przez Niemcy, zanim ukonstytuował się rząd gdański, a dużo jeszcze brakowało do unormalnienia się stosunków, na których możnaby było budować przyszłość, przybyło do Gdańska dużo przedstawicieli różnych firm zagranicznych, aby zakładać tu swe filje. Między zagranicznemi kołami kupieckiemi, które zamierzały się tu osiedlić, panowało przeważnie mniemanie, iż Gdańsk jest terenem bardzo podatnym do robienia „dobrych interesów". Nadzieja ta nie ziściła się na razie ani w przybliżeniu i to z powodu braku normalnych stosunków w Gdańsku. Liczne mniej zasobne firmy, nie zdołały przetrwać kryzysu gospodarczego, jaki powstał po pierwszym większym spadku waluty polskiej i zwinąwszy swe interesy opuściły szybko Gdańsk.

Kwestja podatkowa wpłynęła również ujemnie na firmy zagraniczne. Gdańsk bowiem, chcąc wybrnąć z wielkich w stosunku do swego obszaru długów, nakładał wysokie podatki na wielkie i bogate firmy, utrudniając ich rozwój, a tem samem działał przeciw rozwojowi życia gospodarczego.

Z firm, — które najwięcej zainteresowały Gdańsk, pominąwszy polskich, których nie należy uważać właściwie lub wogóle nie jako zagraniczne, były angielskie, holenderskie, duńskie, norweskie i amerykańskie, mniej zaś francuskie, szwedzkie i inne. Niemcy zaś utrzymywali jak najściślejszy kontakt gospodarczy i uzależnili go prawie ze zupełnie od siebie w tej dziedzinie. Firmy z Rzeszy niemieckiej zasypały formalnie Gdańsk swemi towarami, których on nie może się pozbyć na swym małym obszarze, a nie ma możności wobec zakazu Niemiec do wywożenia ich do Polski. Towary sprowadzane tu z Niemiec są z powodu nałożonego wysokiego na nie cła względnie bardzo drogie.

Firmy zagraniczne, jakie tu osiadły i pozostały, rozporządzają znacznemi kapitałami i przeważnie ujęły w swe ręce komunikację morską pasa-

Polityczny szantaż ugrupowań endeckich.

Nar. dem. grozi i fałszuje opinję. — Z przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (Tel. wł) (G.) Dziś w południe p. Dubanowicz zgłosił się do prezesa klubu P. S. L. p. Dębskiego i oświadczył mu, że nie można się liczyć z tem, aby lewica przystąpiła do rządu, wobec tego pozostaje do zrealizowania jedynie idea rządu centro-prawicowego. Oświadczenie to zostało powtórzone następnie popołudniu prezydentowi ministrów.

W dalszym ciągu oświadczył p. Dubanowicz, że w razie gdyby P. S. L. i prez. Witos uchylili się od wzięcia udziału w tym rządzie, to sama prawica, mając już dziś większość, utworzy rząd prawicowy.

Oświadczenie to, wypowiedziane w formie ultymatywnej, było próbą wymuszenia na P. S. L. podporządkowania się zamiarom narodowej demokracji. Dla tego celu nadużyto opinji rzekomo wypowiedzianej przez niektóre kluby, a to: klub mieszczański i klub pracy konstytucyjnej, które wedle zdania p. Dubanowicza miały się opowiedzieć za rządem prawicy.

Niebawem okazało się, ze p. Dubanowicz świadomie czy nieświadomie mówił nieprawdę, gdyż klub mieszczański, jakoteż klub pracy konst., a nawet klub katol.-lud. stwierdziły w oficjalnej uchwale, że wywołanie przesilenia w chwili obecnej jest ze wszechmiar niewskazane. W uchwałach tych jest również mowa o zaufaniu do obecnego rządu.

Dalszem rozczarowaniem dla machinacji endeckich była konferencja stronnictw ludowych i robotniczych, na której stwierdzono, że objęcie przez prawicę rządów byłoby prowokacją i wywołałoby wstrząśnienia o nieobliczalnych skutkach w tej ciężkiej chwili, jaką dziś przeżywamy na arenie polityki zagranicznej. Kluby te dalej stwierdziły, że wywoływanie obecnie przesilenia jest robotą antypaństwową, wywołaną żądzą nar. demokracji ujęcia w swe ręce władzy wobec zbliżania się wyborów.

Wyżej nakreślona sytuacja wywołała konsternację wśród panów Skarbków i Dubanowiczów, a rezultatem jej było powtórne zjawienie się p. Dubanowicza do prezesa klubu PSL. i oświadczenie, że wobec zmienionej sytuacji pozostawia p. Witosowi do namysłu czas do wtorku: czy przyjmie propozycję prawicy, czy nie.

Z odgłosów kuluarowych dowiadujemy się jeszcze, że ultimatum p. Dubanowicza ma być poparte wniesieniem przez Związek ludowo-narodowy na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wniosku nagłego o wyraz nieufności rządowi. Jednocześnie Narodowe Zjednoczenie ludowe grozi, że wycofa się z rządu, jeśli Witos nie pójdzie na ich propozycje.

Wszystkich tych gróźb, które są zwykłym szantażem politycznym nie należy brać na serjo, — gdyż faktycznie i Sejm i cała opinja w większości jest stanowczo przeciwna przesileniu. Jako symptom tej sytuacji służyć może fakt, że minister Steczkowski prawdopodobnie pozostanie w gabinecie, czyli, że pozostaje jeszcze jedna mniej racja do wywoływania przesilenia.

Niemcy tworzą ruch kaszubski.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 15. czerwca 1921.

(K.) Na coraz to nowe pomysły wpadają agenci niemieccy w dążeniu do osłabienia Polski. Wygasły a w swoim czasie krótko trwający ruch kaszubski, jako dążenie przeciwstawne w stosunku do ogólnej polskiej orjentacji, usiłują wywołać i podtrzymać znowu. Nie mogąc znaleść wśród elementu rdzennego dostatecznego poparcia, wysyłają z Niemiec swych agentów, którzy usiłują napróżno dotrzeć do wsi kaszubskiej. — W obecnej chwili pewne oparcie znalazł ten ruch wśród radami, to jest Niemców miejscowych, którzy będą usiłowali dalej akcję prowadzić.

Rokowania ros.-rumuńskie odbędą się w Warszawie.

Prośba rządu sowieckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Komisarz do spraw zagranicznych rządu sowieckiego Cziczerin zwrócił się do rządu polskiego z prośbą, by pozwolił na przeprowadzenie w Warszawie rokowań bolszewicko-rumuńskich. Rząd sowiecki prosi, by polski rząd poczynił Karachanowi, przewodniczącemu delegacji sowieckiej dla rokowań z Rumunją, możliwe ułatwienia w tej sprawie.

Rząd polski odpowiedział na prośbę przychylnie.

—o—

WYDALANIE POLAKÓW Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (EE.) W ostatnich czasach coraz częstsze są tu wydalenia obywateli polskich, zamieszkałych w w. mieście jako „uciążliwych obcokrajowców" (lästige Ausländer).

W numerze dzisiejszym powieść

Andrzeja Struga

„WYSPA ZAPOMNIENIA".

żerską i frachtową. Każda z ważniejszych światowych linji komunikacyjnych ma tu swe przedstawicielstwo. Wielką rolę odgrywają tu także dwie polskie i to Towarz. Polskiej Żeglugi Morskiej i Towarz. Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej. Wielką część pasażerów i towarów z kraju i do krajów zamorskich, a zwłaszcza Ameryki, przewozi się na statkach polskich, uzależniając się przez to powoli w tej dziedzinie od zagranicy.

Między firmami zagranicznemi dominują w pierwszym rzędzie firmy polskie. Już sam obecny wygląd Gdańska na to wskazuje. Kilkanaście banków polskich założyło tu swe filje. Polska własność w Gdańsku wzrasta ustawicznie mimo przeszkód stawianych jej przez senat gdański — który obawia się z tego powodu szybkiego spolonizowania Gdańska.

Gedanus.

—oo—

Krótkowidztwo prawicy.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 15. czerwca 1921.

(K.) Nieustając w swojej taktyce wszelkimi środkami usiłują różne elementy prawicowe doprowadzić do takiego napięcia stosunków politycznych wewnątrz Polski, o jakim od dłuższego czasu rozpisuje się wroga nam prasa zagraniczna, zmierzając do obniżenia autorytetu państwa polskiego. Ostatnie przetargi o tekę ministra spraw zagranicznych są najlepszą ilustracją metod, niecofających się przed niczem. Już trzeba wyraźnie nadmienić, że stara szkoła endecka pod tym względem stała na znacznie wyższym poziomie, umiejąc nieraz podporządkować interes partyjny wymaganiom narodowym. Prowizorjum samo nie odbiłoby się w sposób tak ujemny na szeregu spraw doniosłych, jak to wywołało zachowanie się różnych panów z obozu zjednoczenia i chrześcijańskiej demokracji, inspirowanych przez różnych księży Lutosławskich i im podobnych. Cały ciężar dzisiejszego stanu musi spaść na nich brzemieniem odpowiedzialności, a dla obozu ludowego z ostatnich dni winno płynąć jedno przykazanie, aby był śmiały i stanowczy w swych posunięciach, gdy chodzi o dobro państwa i narodu.

—oo—

Działalność panów „profesorów".

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 15. czerwca 1921.

(K.) Nie najlepszą, ale całkiem zasłużoną sławą cieszą się w polityce p. profesorowie. Rola, jaką w życiu Sejmu i całej Polski przypada w udziale p. Dubanowiczowi i Grabskiemu w jaskrawy sposób podkreśla prawdziwość tego sądu. Ostatnie wystąpienia p. Dubanowicza stwierdzają to w sposób wymowny. Jego gra nieudolna, obliczona na zmuszenie ludowców do dopuszczenia do udziału w rządach narodowej demokracji w celu zapewnienia przewagi prawicy w gabinecie, z jednej strony dowiodła jego wybitnej nieudolności w przeprowadzeniu tej koncepcji, z drugiej wskazała na to partyjnictwo, jakie nim i jego posunięciami kieruje. Dziwny sentyment, jaki wykazywał w stosunku do p. Grabskiego chyba nie może być tłumaczony powinowactwem fachowem, gdyż na tem polu p. Dubanowiczowi dość daleko do bliskiego mu pod względem zdolności politycznych p. Grabskiego.

—oo—

Rewindykacja wagonów i lokomotyw.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 15. czerwca 1921.

(K.) Sprawa odzyskania należnych nam z tytułu rozrachunku wojennego od Niemców wagonów i lokomotyw postępuje bardzo powoli. Komisja polska stwierdziła, że na różnych stacjach i składach niemieckich stoją ukryte tysiące bezczynnych wagonów, tymczasem Polsce w dalszym ciągu należy się jeszcze jedenaście tysięcy wagonów towarowych, sześć tysięcy osobowych i znaczna ilość lokomotyw.

Stwierdzono, pomiędzy innymi, że wiele doskonale urządzonych wagonów pulmanowskich nowej konstrukcji, wskutek niedozoru i nieużywania nadpsuł się w znacznym stopniu. Materjały, nagromadzone przez komisję, winny być odpowiednio wykorzystane, gdyż sprawa komunikacji i używalności materjału kolejowego leży w interesie całej odbudowującej swe życie Europy.

—oo—

Prasa francuska o wypadkach na Śląsku.

Pertinax w „Echo de Paris" pisze z okazji kroków zaczepnych niemieckich na Śląsku: „Oto nadarza się sposobność dla prezydenta ministrów wypowiedzenia słów stanowczych, których od tylu tygodni oczekujemy naprożno. — Niech nikt od nas nie żąda, byśmy walczyli tylko przeciw Polakom, a nawet byśmy traktowali na równi żołnierzy Korfantego z żołnierzami Hoefera. Żołnierze Korfantego to robotnicy i wieśniacy walczący (może niezręcznie) za sprawę narodową, solidarną, naszą. Żołnierze Hoefera zmobilizowani i prowadzeni pruską metodą są przednią strażą odwetu niemieckiego. Jeśli zwyciężą, fala odwetu wkrótce ku nam przypłynie".

W następnym artykule wyraża znany publicysta obawę, że: „Los Górnego Śląska rozstrzygnięty zostanie przez siły zbrojne tam zgromadzone bez względu na pisma i słowa nadchodzące z Paryża. Jeśliby wojska Hoefera zwyciężyły, jedynie energiczna interwencja Francji na prawym brzegu Renu, mogłaby może zmienić bieg wypadków".

—oo—

Lord Abernon.

Pogłoska o ustąpieniu bliskiem lorda Abernona ze stanowiska ambasadora w Londynie powtarza się uparcie w prasie zagranicznej. Jednocześnie oskarżają go o rozmyślne popieranie Niemców i zachęcanie ich do oporu i kopanie przepaści między Paryżem a Londynem. Obecnie „Homme libre", organ dawny Clemenceau, podniósł poważne oskarżenie przeciw tej nieciekawej osobistości. Wedle informacji tego dziennika lord Abernon przed otrzymaniem parostwa nazywał się sir Edgar Vincent i był referentem finansowym przy rządzie egipskim. Wysłany do Konstantynopola w charakterze dyrektora Banku Ottomańskiego musiał opuścić to miejsce z dnia na dzień z powodu poważnych zarzutów, które dziennik paryski przytacza. Obecnie nawet neutralna prasa otwarcie mówi o ścisłych stosunkach Lorda Abernona z finansistami niemieckimi. Celem, do którego dążył on konsekwentnie jest obalenie porozumienia między Londynem a Paryżem, a zastąpienia go nową kombinacją Londyn-Berlin-Moskwa. Zwlekanie z odwołaniem ambasadora angielskiego Francja tłumaczyć musi jako krok wrogi sobie.

—oo—

Anglja i Niemcy chcą odbudować Rosję.

„Berliner Tageblatt" donosi o konferencjach Krassina z grupą finansową Stinnesa w Berlinie, uwieńczonych pomyślnym rezultatem. Grupa Stinnesa działa w porozumieniu z przemysłowcami angielskimi, z którymi zawarła konwencję odnośną do koncesji ekonomicznych ofiarowanych przez Rosję w zamian za jej zakupy. Obie grupy działać będą zgodnie w sprawie odbudowy ekonomicznej Rosji. Miały one jednak postawić za warunek, aby rząd Lenina przeobraził się na rząd koalicyjny wszystkich partji antimonarchicznych. Krążą pogłoski, że Lenin osobiście ma się udać do Londynu w celu konferowania z rządem angielskim.

ANDRZEJ STRUG. 3

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

W tej pewności była jakby pewna słodycz. Majaczyło w duszy jej przeczucie. Jak przez sen snuła się melodja jakiegoś bliskiego szczęścia. Co to będzie?

Przed tym spodziewaniem się, roztwierała się w duszy głębia nieznanego spokoju. Gdzieś na samym jej dnie zaszepce dziecięcą struchlałą modlitwę do zapomnianego Boga. Przemknie obraz jaknajdawniejszego życia, zabitego i pogrzebanego w niepamięć. Drgnie zamarłe serce i odmieni się naraz wszystko, co jest, na coś, co kiedyś było.

Jorg nie odganiał od siebie „tamtego". Już ustawała wieczna jego praca nad niszczeniem przeszłości, zabijaniem dawnego siebie, bezustanny wysiłek kłamania przed ludźmi i przed samym sobą. Dosyć!

Nadchodziło wyzwolenie. Nigdy w nie nie wierzył jak potępiony na wieczne męki. Ileż razy na lądzie i morzu stawał w obliczu śmierci, ileż razy szukał jej i pragnął — a nie przychodziła. Kusiła słodyczą wiecznego spokoju, najwyższej, niesłychanej przemiany i znikała, odsłaniając dawną ohydę życia, nieznośny świat i ludzie, trwanie z dnia na dzień bez celu i bez sensu, i to straszliwe w swym obrzydzeniu nierozłączne obcowanie z samym sobą.

Czyżby i teraz zastąpiła mu drogę niewiadomy ląd gościnny? Czy i teraz wynurzy się z topieli mgieł zbawcza łódź ratownicza z dzielnymi ludźmi?

Teraz nie może być żadnego cudu. Policzone chwile okrętu wśród pustego bezmiaru wód. Zabrane lub strzaskane szalupy, zostaje tylko jedna jedyna śmieszna łódeczka, dobra do jazdy w porcie ze statku na ląd. A potem jeno pas korkowy — dla przedłużenia konania.

Śmierć, pewna śmierć. Nareszcie, — o radości!

Jorg czuł, jak jego palce roztwierają się i puszczają stalową linę drabiny. Czuł rozkosz, że może przyspieszyć swoje szczęście i omdlewał — umierał. To znowu chwytał i ściskał kurczowo linę. Budził się i wiedział, że śmierć, żeby być prawdziwą, musi przyjść sama i zabrać go sama. Ta upragniona śmierć wyzwolenia, śmierć wiecznego zapomnienia nie przychodzi później ani wcześniej, jeno o swojej, swojej dla każdego człowieka godzinie. Ta dopiero zdoła go ukoić — odebrać go samemu sobie.

Mądrość tajemna, zdobyta w udręczeniu długiego życia, przypomniała się i teraz w tej godzinie przedostatniej i czuwała w jego duszy przemordowanej, w obłąkanym mózgu, zalanym przez ciężkie upicie, prześwitywała w kołowatej myśli, rwącej się, usypiającej co chwila.

Usypiał i zrywał się do czuwania. Chciał swoją śmierć widzieć, chciał o niej wiedzieć naocznie. Przemagał się i stał na nogach, usiłował myśleć rozumnie. Podnosił co chwilę obolałe, ciężkie powieki i patrzał przed siebie wytężonemi, niewidzącemi oczyma. Zapadał w bezwład, w półsen i przez ryk wody, przez ryk wichru słyszał jakąś wciąż budzącą się i wciąż zamierającą, pełną słodyczy, dziecięcą melodję.

Wiórowało jej zgrzytliwe, głuche kołatanie łańcucha o pudło kapitańskiej kajuty, gdzie zamknięci w ścisku i zaduchu, nędzni ludzie, zrozpaczeni i pijani, tuż w pobliżu pewnej śmierci swojej pastwili się nad dawnym swoim tyranem.

Dogorywał stary wielorybniczy szkuter „Treylannic". Od wielu, wielu lat przebiegał odludne pustynie oceanu, błądząc od krańca do krańca wód, ślizgając się po kuli ziemskiej od zimnych skał Ziemi Ognistej przez gorące wody równika, mijając kwitnące wyspy aż do mroźnych, w wiecznych mgłach stojących wybrzeży Sachalinu. Od Japonji do Wankuweru, od polarnych zórz Nowej Ziemi do żałobnych brzegów Grenlandji, gdzie czarne skały siedzą wmarznięte wśród wiecznych lodów. Za gorącą rzeką Golfstromu ku zatoce meksykańskiej, dookoła niezmiernego lądu Afryki, przez burzliwe wody indyjskie, pokrętne, groźne przesmyki tysiąca wysp archipelagu malajskiego, przez odmęty, przez mielizny, przez rafy. Wciąż naprzód i naprzód w pogoni za wędrowną zdobyczą, której siedziba wszędzie i nigdzie, której spuścizną rodzinną jest cały świat, pełen grozy i tajemnic, zdradny, nieodgadniony ocean.

(C. d. n.)

Kongres emigrantów rosyjskich.

W Reichenhallu odbył się niedawno kongres emigrantów rosyjskich w sprawie odbudowy Rosji. — Wzięli w nim udział ludzie znani n. p. Markow b. poseł do Dumy, Trepow b. minister policji, ks. Wołkoński b. wiceprez. Dumy, publicysta Niemirowicz-Danszenko, baron Taube. Niefimowski leader partji rolników narodowo-demokratycznych rosyjskich itp.

Celem kongresu było nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych z Niemcami. Zdaniem monarchistów rosyjskich, bolszewizm jako najgorsza reakcja, bliski jest ruiny, zastąpić go może tylko monarchja konstytucyjna. Odbudowa Rosji nie może się odbyć bez pomocy Niemiec. Celem kongresu jest zatem skierować do Rosji emigrację niemiecką i zachęcić do współpracy syndykaty niemieckie. Dla wykonania tego programu kongres wyłonił z siebie towarzystwo „Odbudowy".

—oo—

Raj bolszewicki.

Gruzja gnie się pod jarzmem najeźdźców moskiewskich, najlepszy obraz raju, jaki tam panuje daje dekret ogłoszony 26. marca w „Izwestii" w Batum. Dekret zaprowadza stan wojenny na kolejach, drogach, poczcie, telefonach i w portach — mobilizuje wszystkich robotników i mężczyzn i kobiety bez różnicy wieku i poddaje ich sądom wojskowym.

Parlament w Ulsterze otwarty.

Ulster święcił otwarcie parlamentu w Belforcie w pierwszym tygodniu czerwca. Posiedzenie inaugurował wicekról Irlandji hr. Fitzalan. Sir James Craig wraz z całym gabinetem, do którego między innymi wchodzą: Hugh Mac Dowell Pollock i sir Richard Dawson Bates, złożył przysięgę w ręce wicekróla. Biblja, na którą składano przysięgę, jest pamiątką po dawnym parlamencie irlandzkim. Posłowie sinnfeiniści byli nieobecni. Pojawiła się również „Belfast Gazette", organ oficjalny rządu Irlandji północnej.

Sprawy ukraińskie.

WOJNA OKOPOWA NA UKRAINIE?

„Ukrainpress" dowiaduje się od przybysza z Jekaterynosławia, że lewobrzeże Dniepru fortyfikuje się okopami i zasiekami.

Źródła bolszewickie donoszą o wypłynięciu nowych band powstańczych, wobec czego zawieszono sowiecką amnestję na kolku i rozstrzeliwa się dalej na dobre.

Z TORBAMI.

Władze sowieckie nie chcą, by ludność poszła z torbami, łapią więc „torbarów". Są to ludzie poprawiający sobie aprowizację kazionną wycieczkami na wieś — z plecakami.

OFIARNOŚĆ GALICYJSKA.

„Ukr. Horańskyj Komitet" instytucja więc i filantropijna i narodowa otrzymała (wedle sprawozdania opublikowanego) na swe cele w marcu 6,528.986 mkp., a w kwietniu już tylko 2,744.594 mp. W tych sumach dochody z kraju tworzą pozycję ledwie 117.329 + 108.898 mp. Prócz tej mikroskopijnej kwoty wszystko dała Ukraina zaatlantycka.

DZIENNIKARZE PAŃSTW BAŁTYCKICH W POLSCE.

Warszawa. (EE.) Radjo. — W poniedziałek przybyła tu wycieczka dziennikarstwa państw nad bałtyckich. Dziennikarze ci, w liczbie 30, zwiedzić pragną Polskę w ciągu 2—3 tygodni.

OFIARNOŚĆ POLAKÓW Z HOLANDJI.

Haga. (EE.) Radjo. — Poselstwo polskie w Holandji zawiadomiło polski „Czerwony Krzyż" o złożeniu przez Polaków, zamieszkałych w Holandji 400.000 mk. na cel polskiego Czerwonego Krzyża"

Debata nad szkodliwą działalnością ks. Teodorowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych debatowano w dalszym ciągu nad sprawą ks. Teodorowicza. P. Rączkowski omawiał istotę wniosku nagłego p. Bryla. Sprawę nadużycia ks. Teodorowicza, którego dopuścił się przez przytoczenie w memorjale do Watykanu raportów poufnych posła polskiego przy Watykanie p. Kowalskiego, przyczem ks. Teodorowicz wysłał memorjał już po nakazie rządu polskiego, aby biskupi polscy do sprawy Górnego Śląska się nie mięszali.

Po tem przemówieniu zjawia się p. Bryl i protestuje, że nie został zaproszony na poprzednie posiedzenie komisji spraw zagranicznych, protestuje też przeciwko uchwale, która zapadła na poprzedniem posiedzeniu bez przesłuchania oskarżyciela i świadków. Następnie wywiązała się dyskusja, w czasie której p. Kiernik stawia wniosek reasumpcji poprzedniej uchwały. Wniosek ten przepada jednak, uzyskując 14 głosów przeciw 16. Wobec tego przystąpiono do merytorycznego rozpatrzenia sprawy.

P. Bryl w dłuższem, uważnie wysłuchiwanem przemówieniu, dowodzi szczegółowo, że ks. Teodorowicz działał na szkodę państwa, przytaczając w memorjale do papieża nie tylko opinje sekretne naszego posła, ale i posła państwa zaprzyjaźnionego. Skutkiem tego memorjału były nieprzyjemne następstwa natury dyplomatycznej.

Przemówienie p. Bryla wywołało duże wrażenie. Wobec tego zabrał głos w swej obronie ks. Teodorowicz, atakując w sposób gwałtowny posła Kowalskiego i ministerstwo spraw zagranicznych. W przemówieniu swem nie mógł zaprzeczyć ks. Teodorowicz, że cytował ustępy tajnych raportów Kowalskiego i jednego z posłów państw zaprzyjaźnionych. Że nie wysłał tego raportu za pośrednictwem poselstwa polskiego, do czego był ewentualnie obowiązany, to tłumaczy tem, że nie miał zaufania do p. Kowalskiego.

W zakończeniu ks. Teodorowicz tłumaczył się, że jeśli popełnił błąd to tylko formalnie, ale działał w interesie Polski i za to nie powinien być karany. Dalszy ciąg posiedzenia zaznaczył się gwałtownym incydentem, wywołanym nietaktownem wystąpieniem podsekr. stanu Dąbrowskiego, który stanął w obronie ks. Teodorowicza. Takie zachowanie się przedstawiciela rządu zmusiło jego starszego kolegę, podsekretarza stanu Dąbskiego, do interwencji i oświadczenia, że ministerstwo spraw zagranicznych dostarczy komisji spraw zagranicznych wszystkich dokumentów w tej sprawie, jakie tylko posiada.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

Banki polskie spekulują.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca 1921.

(K.) Czujność władz polskich i ich opieka nad działalnością naszych instytucji bankowych, spekulujących marką polską, zdaje się być w zupełności niewystarczająca. Według informacji otrzymanych ze źródeł najbardziej miarodajnych, należy stwierdzić, że dalej ogniskiem tej wysoce szkodliwej akcji jest Gdańsk. Dzięki specjalnemu położeniu tego miasta, jego sytuacji politycznej, oraz komunikacyjnej nadaje się ten punkt wybornie do celów występnej działalności. W ostatnich czasach powstało w Gdańsku znowu szereg filji różnych banków, a głównym zajęciem ich wszystkich jest spekulacja marką polską. Po za oficjalnemi instytucjami cały szereg różnych organizacji handlowych polskich i niemieckich, oraz liczni aferzyści zajmują się tym dochodowym procederem. Należy mieć nadzieję, że rząd poczyni ze swej strony wszelkie możliwe kroki w celu przeciwdziałania tej występnej działalności, najbardziej może zabójczo oddziaływającej na nasze położenie.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu 235

Przystąpiono do obrad nad ustawą **o dodatku do podatku gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego.** — Sprawozdawca p. Moraczewski stwierdza, że ustawa jest tymczasowa. Dotychczas nie mamy racjonalnego planu podatków. Obecnie obciążenie jednej morgi podatkami państwowymi wynosi w b. zaborze rosyjskim 11 mk., austrjackim 9.5, a pruskim 60 fen. Komisja zadowoliła się dziesięciokrotnem podwyższeniem podatku gruntowego. Obrano do tego formę dodatku do podatku gruntowego, wolnego od wszelkich dodatków na cele samorządu. W zaborze pruskim podatek gruntowy nie był wcale pobierany, a tylko służył do obliczenia wysokości podatków na cele samorządu. Dla tej dzielnicy obrano formę 200 krotnego podwyższenia podatku gruntowego, a 175 krotnego podwyższenia podatku budynkowego.

P. **Baranowski** oświadcza, że klub Wyzwolenia nie ma nic przeciwko podatkom gruntowym, a tylko co do podwyższenia podymnego czyni pewne zastrzeżenia, dla których proponuje odesłać ustawę z powrotem do komisji skarbowo-budżetowej.

P. **Janeczek** sądzi, że podatek podymny więcej obciąża małorolnych, niż obszary dworskie, a podobnie ma się rzecz także z podatkiem gruntowym, ponieważ obszary dworskie nie płacą należytego podatku od lasów.

P. **Dreszer** proponuje do art. 1. uzupełnienie Od 1. stycznia 1921 obowiązywać będzie dodatek wolny od krajowych dodatków na cele samorządu do podatków wymienionych pod lit. a), c) w wysokości dla gospodarstw do 80 morgów 90%, dla gospodarstw do 400 morgów 1500%, dla gospodarstw powyżej 400 morgów 2000%.

Od dodatków lit. e): dla gospodarstw do 80 morgów 20 krotnie, dla gospodarstw do 400 morgów 350 krotnie.

P. **Stapiński** oświadcza się za wnioskiem p. Dreszera, stawia jednak do art. 1. dodatek: Podatek gruntowy i podymny względnie domowo-klasowy od gospodarstw rolnych o obszarze do 5 morgów utrzymuje się bez podwyższenia dotychczasowej wysokości.

Następnie zabierał głos p. Kohscher, wiceminister Rybarski i p. Szybiłło.

Dalsze obrady odroczono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popołud.

—o—

Z komisji sejmowych.

Komisja rolna uchwaliła wezwać rząd do rozpoczęcia parcelacji dóbr żywieckich. Według referatu p. Kędziora załatwiono pierwsze artykuły ustawy meljoracyjnej.

Komisja skarbowo-budżetowa w obecności podsekretarza stanu ministerstwa skarbu dra Rybarskiego uchwaliła projekt ustawy o podatku giełdowym z wyłączeniem art. 2. który zostanie poddany jeszcze pod głosowanie. Pozatem omówiono podstawy specjalnych danin od dyjet poselskich.

Komisja prawnicza przysyła uchwałę zwracającą się do rządu z życzeniem, aby opracował i złożył do laski marszałkowskiej nie później jak na pierwszem posiedzeniu Sejmu po feriach projekt ustawy, uchylającej pozostałe dotychczas ograniczenia praw ludności niechrześcijańskiej.

—oo—

Głosy ze Śląska.

NIEMCY ATAKUJĄ DALEJ.

Bytom. (EE.) Radjo. — Niemcy zaatakowali powstańców w Bytomiu w nocy z 14. na 15. bm. Powstańcy atak odparli, rozpraszając Stosstruplerów.

INTERWENCJA KOALICJI W BERLINIE KONIECZNA.

Paryż. (EE.) Radjo. — **Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało prasie francuskiej urzędowy komunikat, w którym zawiadamia, że wobec stanowiska kierowników oddziałów niemieckich na Górnym Śląsku koniecznem okazało się poczynienie energicznych kroków w Berlinie.** — Ambasadorowi francuskiemu Laurent polecono złożyć oświadczenie rządowi Rzeszy, że autorytet komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku może być w dalszym ciągu zagrożony przez stanowisko zajęte obecnie przez Niemców górnośląskich. Podobne oświadczenie złożyć mają przedstawiciele Anglji i Włoch.

GLIWIC ODDAĆ NIE MOŻEMY.

Bytom. EE(.) „Powstaniec" w jednym z ostatnich swych numerów pisze, **że projekt oddania Gliwic Niemcom jest niewykonalny.** Gliwice, a szczególnie dworce w Gliwicach i Pyskowicach związane są ze sobą nierozdzielnie. Gliwickie warsztaty kolejowe łączą się ściśle z okręgiem przemysłowym, podobnie jak kanał Kłodnicki z portem Kozielskim.

Jeżeli w tym wypadku wola ludności nie będzie uszanowana nowy wybuch zbrojny jest nieunikniony.

NIEMCY UCHYLAJĄ SIĘ OD ZAPRZESTANIA WALKI.

Berlin. (EE.) Rządy koalicyjne poczyniły wspólnie energiczne kroki w Berlinie wobec stanowiska Höfera i przewodniczącego rady 12tu ks. Uliczki, którzy nie godzą się na przerwanie operacji samoobrony niemieckiej. Pomimo zapewnień ze strony polskiej, że Polacy gotowi są do przerwania działań wojennych i podporządkowania się komisji międzysojuszniczej, Niemcy uchylają się od przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań co do zaprzestania walk, wytwarzając w ten sposób sytuację bez wyjścia.

—oo—

URLOP GENERAL. DELEGATA GAŁECKIEGO.

Warszawa. (EE.) „Prz. Wiecz." dowiaduje się, że urlop, który otrzymał gen. delegat p. Gałecki potrwa tylko 6 tygodni, poczem p. Gałecki powróci na zajmowane stanowisko, a od 1. września (tj. z chwilą zlikwidowania gen. delegatury) obejmie stanowisko wojewody krakowskiego.

—o—

NIE PORZUCAJ NADZIEJI.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt" zamieszcza interview z posłem polskim Szarotą w sprawie spadku marki polskiej. Dr. Szarota powiedział, że tak wielki spadek marki polskiej nie jest usprawiedliwiony zewnętrzną strukturą gospodarczą Państwa Polskiego, spadek waluty pol. da się sprowadzić do wewnętrz. organicznych powodów. Po demobilizacji armji uda się przywrócić równowagę między dochodami a wydatkami państwa. Dr. Szarota wskazał następnie na olbrzymie bogactwa naturalne polskie, których eksploatacja już została rozpoczęta, co niewątpliwie przyczyni się do równowagi budżetowej. Nadto jest Polska — dzięki swemu położeniu geograficznemu — wprost przeznaczona, aby pośredniczyć między wschodem a zachodem.

NOMINACJA P. SKIRMUNTA PRZYCHYLNIE PRZYJĘTA WE WŁOSZECH.

Rzym. (EE.) Radjo. — „Epoca" zamieszcza **wywiad z ministrem Skirmuntem,** w którym ten między innymi oświadczył, że nominacja była dlań niespodzianką. Sfery polityczne włoskie — jak twierdzi „Epoca" — oceniają przychylnie nominację Skirmunta na ministra spraw zagranicznych, podkreślając takt i zręczność z jaką pośredniczył w załatwieniu zatargu polsko-włoskiego na Górnym Śląsku.

—o—

UKŁAD RUMUŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Bukareszt. (PAT.) Podróż Take Jonescu do Belgradu została uwieńczona zawarciem układu pomiędzy Rumunją a Jugosławją.

SPRAWA PARCELACJI W CZECHACH.

Praga. (EE.) Związek posłów niemieckich zaprotestował ostro przeciw planowi czeskiemu wywłaszczenia ziemi, domagając się by parcelacja odbyła się pod kierunkiem zaufanych fachowców niemieckich, o ile chodzi o ziemię niemiecką. Idzie tuo parcelację olbrzymich latyfundjów magnatów niemieckich w Czechach, które rząd podzielić chce między rolników narodowości czeskiej.

W POGONI ZA BUSSINESSEM.

Berlin (EE.) Do Berlina przybył senator amerykański French, który wybiera się stąd w dalszą podróż do Rosji, o ile berlińskie przedstawicielstwo sowieckie udzieli mu pozwolenia na wyjazd. **Senator French stoi na czele wpływowej grupy finansistów amerykańskich, która dąży do nawiązania stosunków handlowych z Rosją.** — French stara się **równocześnie o współpracę z Niemcami.** Pozatem stwierdzono, że akcja jego stoi w związku z układem anglo-niemieckim w sprawie przyszłej polityki gospodarczej w stosunku do Rosji. Wiadome jest również, że w sprawie tej Krassin wyjeżdża z Londynu do Warszawy. Praca Frencha jest krokiem naprzód w rozwoju stosunków gospodarczych anglo—niemiecko—amerykańsko—rosyjskich.

AMERYKA SZUKA POROZUMIENIA Z ANGLJĄ.

Londyn. (PAT.) Korespondent „Times" donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone gotowe są ratyfikować traktat wersalski, lecz z szeregiem zastrzeżeń. Rząd amerykański pragnie wejść w ścisłe porozumienie z Anglją, chociaż nie myśli porozumieniu temu nadawać już teraz charakteru przymierza. Jednym z najważniejszych punktów tego porozumienia ma być uregulowanie sprawy floty. Stany Zjednoczone zamierzają skoncentrować swoje siły morskie na Oceanie Spokojnym, a Ocean Atlantycki pozostawić w sferze wpływów angielskich. Plan amerykański przewiduje nieodnawianie przymierza angielsko-japońskiego.

Post scriptum.

Powiadają, że niewiasty ważną rzecz piszą w postscriptum dopiero.

„Pat" chociaż nie jest rodzaju żeńskiego, idzie dalej: wogóle opuszcza ustęp ważny, decydujący. Wynika to z niemęskiej, zapłotowej metody walki. Gdzie pióro nie zdąży z ptakiem lub stchórzy, tam wycinają nożyczki, choćby redakcji „Pata".

W „Rzeczypospolitej" czytamy tekst wniosku posła Dubanowicza:

„Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że na zarzut P. S. L., jakoby ks. arcybiskup Teodorowicz „wręczył podczas ostatniego pobytu w Rzymie Stolicy Apostolskiej memorjał, w którym oskarża P. S. L. o działalność wrogą Kościołowi i proponuje, by Stolica Apostolska wydała polecenie biskupom, a pośrednio całemu duchowieństwu katolickiemu w Polsce, podjęcia walki jak najostrzejszej przeciw temu stronnictwu", nie podano Komisji żadnego dowodu".

A jak wyglądał ten tekst spatowany?

I to ma być informacja rządowa. Ale nie rząd o to trzeba winić.

***

Przez szkło powiększające.

Jak trzeba wymyślać?

Mistrz w sztuce wymyślania na dowolne tematy, na nakazaną ilość wierszy, dyskredytujący te pamflety dla przymilenia się służbodawcom — podpisem, piszący w lokalnym endeckim organie, znalazł niebezpiecznego konkurenta w Niemczech.

Istnieje w Bawarji „Miesbacher Anzeiger", pismo konserwatywne, które pod względem stylu może godnie stanąć obok lwowskiego endecko-naftowo-deficytowego organu. Oto próbki:

„Były kanclerz książe Maks Badeński, to zdegenerowany esteta, w którego duszy nie ma ani śladu męskości i stanowczości. Ten pusty dyletant, syn paralityka, gra komedję przed sobą samym. Jeśtto zakała tronu badeńskiego, książęmazgaj badeński pokazuje tylko swój utryzowany łeb i szminką oblepiony pysk komedjanta".

„Erzberger, to smarkacz, który dzień przedtem z całym nietaktem i natręctwem właściwem ulicznym krzykaczom, objawił swą zgodę na wywody Ludendorfa. Ten prawzór podłości skrzeczał do Scheidemana".

„Solf otworzył swoje zaspane świńskie oczy do połowy i ziewał".

„Dr. Rozen, to nowy przybysz z zagranicy, gruby i wiecznie pocący się obywatel-sinn..."

„Dr. Gessler, to bonza partyjny i eunuch z Reichswehry".

Prasa niemiecka jednogłośnie przyznała „Miesbacher Anzeiger" tytuł i charakter najbardziej ordynarnego pisma w Niemczech. Kiedyż nareszcie miejscowy organ endecki sięgnie po zasłużone na tem polu laury? Nie bez żalu należy stwierdzić, że niemiecki bandyta dziennikarski męskością i soczystością stylu najzupełniej zdystansował wymęczone babskie wykrętasy stylistyczne miejscowego paszkwilanta.

Budowa pomnika dla męczenników polskich.

Złoczów w maju.

Pierwszym odruchem złoczowskiego społeczeństwa polskiego po zrzuceniu w połowie 1919 roku ciężkiego jarzma dzikich hajdamacko-ukraińskich rządów — zawładniętych chwilowo w naszej części kraju, było utworzenie Komitetu budowy grobowca dla ofiar tych rządów — 31 Polaków niewinnie umęczonych i pomordowanych w marcu i kwietniu owego roku na królewskim Zamku Sobieskiego w Złoczowie.

Ponieważ koszt budowy takiego pomnika przenosi finansową wytrzymałość miejscowego społeczeństwa, a wychodząc też z założenia, że winna im go postawić cała Polska, w ostatnich miesiącach 1919 roku Komitet wydał gorącą odezwę do Narodu o składki pieniężne wysyłając równocześnie do różnych instytucji i osób nad półtrzecia tysiąca list składkowych. Na zwróconych poniżej tysiące list nadesłano po koniec 1920 r. zebrano 154.612 mk., z czego dwie trzecie przed czasem inwazji bolszewickiej. Zanim zaczęły napływać składki, Komitet w drodze konkursu ustalił plan postawić się mającego pomnika-kaplicy, a kosztorys ówcześnie nakreślony wymagał do pół miljona mk. gotówki. W miarę napływania składek Komitet począł gromadzić materjał do budowy — wykonał roboty ziemne, zaledwie jednak zdołał założyć fundamenty dalszą pracę wstrzymała inwazja bolszewicka. Po wyparciu najeźdźców z ubolewaniem Komitet stwierdził zniszczenie rozpoczętych prac i rozkradzenie zebranego materjału, a jednocześnie zmniejszenie napływu składek. Obecnie Komitet w zmienionym nieco składzie, rozpoczyna na nowo robotę. Za gotówkę 53.500 mk. sprowadził wagon cementu, a na pierwsze roboty rozporządza jeszcze gotówką 66.090 mk.

Wobec pogorszenia się gospodarczego położenia od czasu sporządzenia pierwszego kosztorysu, koszt budowy pomnika w dzisiejszych czasach wyniesie około dwa miljony marek. Jasne, że wobec powyższego bardzo szczupłego zapasu pieniężnego grozi powtórne zastanowienie robót.

Do tego nie może dopuścić Komitet, ale zapobiegnie temu tylko wtedy, gdy i całe polskie społeczeństwo na to zezwoli nie zechce. Zamiarem Komitetu jest przeprowadzenie dzieła w przeciągu dwu najbliższych miesięcy — aby najdalej we wrześniu br. jako w ostatecznym terminie pod groźbą słusznego zarzutu profanacji świętości narodowych — mogło nastąpić przeniesienie zwłok z grobu prowizorycznego do stałego. Komitet zdając niniejsze sprawozdanie prosi, aby całe społeczeństwo spełniło swój obowiązek. Pomnik własnością całego Narodu, bo kryjący szczątki wszystkich bez wyjątku jego przedstawicieli. Suma do 2 milionów mk. musi się znaleść — ofiara ta nie może być uważana za nowy ciężar, lecz ochotnie winna być natychmiast złożona. Komitet prosi o nadsyłanie datków samoopodatkowania

się bądź wprost do Komitetu na ręce skarbnika p. Zdzisława Sołtyńskiego w Złoczowie, bądź do redakcji wszystkich krajowych dzienników polskich — prosząc jednocześnie te instytucje i osoby poszczególne, które dotąd list składkowych nie zwróciły, aby je wraz z uzbieranemi funduszami odesłały najdalej do końca czerwca br.

Złoczów w maju 1921.

Komitet: Władysław Pauli, A. Dregiewicz.

ŻYWE SŁOWA

zebrane przez Jana Świerzowicza.

78.

Niema odmętów bagna, by z nich nie można było wybrnąć duszy do światła, tylko rzadko człowiek ma wolę, wiarę i mądrość roślinnej łodygi!

M. Rodziewiczówna („Lato leśnych ludzi").

79.

Ludzka bieda, najczęściej bliźniemu służy za materjał do posłużenia samemu sobie.

J. I. Kraszewski („Hołota").

Z działalności „POLSKIEGO GLOBU".

Onegdaj odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej Walne Zgromadzenie Tow. transportowo-handlowego „Polski Glob". Przewodniczył prezes Tow. Wł. Żeleński. W zgromadzeniu wzięło udział wielu wybitnych osobistości naszego świata handlowego i przemysłowego.

„Polski Glob" należy jak wiadomo do najpierwszych instytucji gospodarczych w Polsce. O jego rozległej działalności dowiadujemy się z przedłożonego nam sprawozdania.

Główny nacisk — czytamy w sprawozdaniu — położył „Polski Glob" na zorganizowaniu oddziału transportowego. Przewidując, że z czasem handel ze wschodem zajmie wybitne miejsce w naszej gospodarce narodowej, otworzył „Polski Glob" szereg oddziałów we wschodniej połaci naszego kraju a przedewszystkiem we Lwowie z ekspedyturami w Podwołoczyskach, Równem i Baranowiczach. Oddział ten stał się ważnym łącznikiem na szlaku Wiedeń-Kraków-Kresy. Ponadto w Śniatyne dla handu z Rumunią. W Warszawie nabył „Polski Glob" na własność zaszczytnie znaną firmę Juljusz Herman, przez co zyskał silny punkt oparcia w stolicy pań twa. Następnie otworzono oddziały w Gdańsku dla handlu zamorskiego oraz w Tczewie.

Obsadziwszy najważniejsze placówki w kraju, „Polsk Glob" zwrócił się za granicę. Usadowił się więc w Wiedniu i w Budapeszcie. Oddział ten spełnia pomyślnie pokładane w nim nadzieje. Zaznaczyć jeszcze należy, że proces ekspanzji Globu nie jest jeszcze ukończony. Obecnie zakłada się dalsze placówki na kresach wschodnich oraz zachodnich.

Brak środków komunikacyjnych, był przeszkodą w wysokiej mierze w rozwinięciu zakresionych planów. Dla pokonania tego braku „Polski Glob" założył w Wiedniu spółkę transportową „Europa Express Company", która organizuje transporty w zwartych pociągach z Wiednia do Polski. Dalszym etapem na tej drodze było nabycie kosztem 35 miljonów 50 wagonów krytych o pojemności 15 ton, które zostały wcielone do P. K. P. Ponadto dla celów transportowych posiada „Polski Glob" silny park samochodów i wozów meblowych.

„Polski Glob" przez należyte uruchomienie swego działu technicznego przyczynia się w dodatni sposób do odbudowy zniszczonego kraju. Dostarczył mianowicie szereg niezbędnych maszyn rolniczych, traktorów, motorów, przyborów elektrycznych i t. p. Podobną rolę spełnia i dział żelazny. Zaznaczyć należy, że „Polski Glob" prawie na każdem polu rozwija swą owocną działalność, czy to aprowizując kraj, czy też wprowadzając do kraju nowy towar zagraniczny, którego brak u nas dawał się dotkliwie nam odczuć, n. p. maszyny do pisania.

W Krakowie „Polski Glob" nabył na własność dwie realności, w których mieszczą się przedsiębiorstwa Tow. I tak w realności przy ul. Potockiego biura krakowskiego oddziału spedycyjnego, zaś przy ul. Wolskiej składy towarowe oraz oddział samochodowy.

Z pobieżnego tego sprawozdania widzimy, że „Polski Glob" w krótkim czasie stał się ważnym czynnikiem naszego życia gospodarczego, bez którego udziału trudno sobie wyobrazić dalsze kształtowanie się gospodarki państwowej.

W końcu nadmienić musimy, że czysty zysk wynosił około 6 i pół miljona marek. Z tego po potrąceniu przewidzianych statutem pozycyj przeznaczono dla ofiar na G. Śląsku 100.000 Mk. na uniwersytet 50.000 Mk., na odbudowę Wawelu 90.000 Mk. (3 cegiełki), na cele oświaty 20.000 Mk., oraz 90.000 Mk. na cele dobroczynne wedle uznania Rady Zawiadowczej. 9540

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Adolfa b.; gr. kat. Mytfofana m. Jutro rz. kat. Marka i Marcelego; gr. kat. Dorofteja. — Wschód słońca 3 17, zachód 7·31.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę »Biały mazur«. operetka.

W niedzielę pop. »Don Juan«, występ Brydzińskiego— o 7·30 wiecz. »Czar munduru«.

W poniedziałek »Samson i Dalila«, tragikomedja w 3 aktach, występ Brydzińskiego.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

W sobotę »Rzeczywistość«, komedja w 3 aktach B. Porczyńskiego, występ W. Brydzińskiego.

W niedzielę »Rzeczywistość«, występ Brydzińskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wiecz.

We Lwowie.

— **Sprawy miejskie.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji finansowej przekazano Związkowi miast 90.000 mk. Kwotą tą przyczyni się gmina m. Lwowa do odbudowy schroniska wycieczkowego w Zakopanem. — Na adaptację kościoła św. Antoniego uchwalono 30.000 mk.

— **Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach** w Polsce nastąpi znowu 1. lipca i wynosić będzie 50 procent.

— **Omyłka druku.** We wczorajszym artykule wstępnym p. t.: „Ostatnie dni walk" opuszczono przy składaniu, po wierszu 15-tym od końca, wiersz cały, co zmienia zupełnie sens i treść ustępu. Ustęp ten brzmieć powinien: „(celem) dla rządu polskiego nie może być żadną miarą jakakolwiek krzywdząca nas linja hr. Sforzy, lecz linja Korfantego, o której utrwalenie walczyli powstańcy nasi".

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W piątek 17. bm. o g. 6 wiecz. odbędzie się wykład radcy namiestnictwa p. Eugeniusza Swobody p. t.: „Nasze ustawodawstwo wojskowe".

— **Z teatru.** W operze dziś w piątek 17. bm. w „Carmenie" odbędą się dwa debiuty pp. Fischerowej i Maliniak, które na ostatniej audycji zwróciły na siebie uwagę krytyków muzycznych.

W sobotę po dłuższej przerwie ukaże się na scenie „Biały mazur", w którym wystąpi ulubienica publiczności p. Helena Miłowska.

W dramacie odbywają się intensywne próby ze sztuki Grabińskiego „Willa nad morzem" pod reżyserskim kierunkiem W. Brydzińskiego.

— **Z teatru Małego.** W sobotę 18. bm. po raz pierwszy na tej scenie w zupełnie zmienionej obsadzie odegraną zostanie komedja B. Gorczyńskiego „Rzeczywistość" z występem W. Brydzińskiego. Rolę tę odtwarzał na premierze w teatrze polskim w Warszawie. Świat kobiecy w sztuce tej reprezentują pp.: Łozińska (Karolka), Rasińska (Rena), Wiland (Podelska).

— **„W ogrodzie Jezuickim"** Z teatru miejskiego donoszą. Dnia 23 i 24 bm. wystawia teatr miejski sztukę dla dzieci pod tym tytułem, napisaną z inicjatywy sekcji oświatowej Białego Krzyża. — Tematem sztuki są walki dzieci lwowskich w listopadzie 1918. Wykonawcami będą dzieci od lat 5 do 14. Przez scenę przewinie się barwny korowód dzieci-obrońców, żołnierzy polskich i krasnoludków, raz jeszcze zobaczymy pamiętne placówki polskie w tym ogrodzie — w akcie ostatnim zaś jak w baśni, oprawnej w feeryczne ramy ujrzą dzieci wzruszającą scenę w niebie, gdzie polegli obrońcy-dzieci adorują Matkę Najświętszą i Jezuska.

Próby są w pełnym toku. Specjalną muzykę skomponował jeden z lwowskich kompozytorów. Bliższe szczegóły niebawem.

— **Obrona przed pożarami.** Ażeby umożliwić naszym gospodarzom ratunek w ograniczeniu większych rozmiarów klęsk pożarowych, zarząd małopolskiego Towarzystwa rolniczego we Lwowie postanowił przeprowadzić kursa pożarnicze, na których wyszkoli się szereg instruktorów dla prowadzenia i ćwiczenia młodzieży w gminach wiejskich przy Kółkach rolniczych tworząc tem samem Ochotnicze straże pożarne. Dotychczas kursa takie odbyły się: w Klimkowcach 15. i 16. zm. przy udziale 34 uczestników z czterech gmin, w Łańcucie w dniach 18., 19. i 20. zm. przy udziale 17 z 10 gmin. Naukę ćwiczenia na kursach prowadzi doświadczony krajowy instruktor p. Józef Sroka, były instruktor lwowskiej zawodowej straży pożarnej, który swoją praktyką i wiedzą potrafi w krótkim czasie wyszkolić instruktorów wiejskich do tego stopnia, że w czasie popisu, jak to miało miejsce w Łańcucie publiczność zebrana na walnem zebraniu powiatowem w sprawie składnicy Kółek rolniczych, podziwiała wprost, przysłuchując się ich trafnym odpowiedziom w czasie egzaminu i patrząc na sprawne wykonanie ćwiczeń praktycznych wyraziła pełne uznanie instruktorowi i kursistom, zaś pp. posłowie Sobek i Jachowicz, którzy byli obecni, podnieśli z uznaniem potrzebę przeprowadzenia podobnych kursów jak najwięcej w kraju.

Ponieważ kurs taki nie pociąga za sobą żadnych kosztów, gdyż instruktora deleguje M. T. R. na swój koszt, a uczestnicy sami o własnych kosztach podczas kursu utrzymują się, to też bardzo byłoby wskazanem, ażeby wszystkie powiaty poszły śladem Łańcuta, a w ten sposób ograniczy się rozmiary klęsk pożarów.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 17 bm. o g. 6 wieczór w poliklinice ul. Lindego. Porządek obrad: 1) Przedstawienie chorych, przedstawia dr. Domaszewicz, prof. dr. Łukasiewicz, dr. Ziembicki. — 2) Przedstawienie preparatów anatomicznych: prof. dr. Nowicki.

— **Nieco o stosunkach na ulicy Piotra Skargi.** Piszą nam z miasta: Wczoraj popołudniu wpadł do pokoju, mieszkającego przy tej ulicy p. W. M. z przeciwległego ogrodu, należącego do cerkwi św. Jura kamień, wybijając drogocenną dziś szybę. Niezliczone odłamki rozbitego szkła uderzyły w twarz siedzącego właśnie przy biurku p. M., który tylko cudem wyszedł z tej przygody, nie postradawszy wzroku. Wypadek ten jest jednym z wielu na tej ulicy. Dzieci osób zamieszkałych w naprzeciw położonych zabudowaniach cerkiewnych, jak również chłopcy ściągają całemi gromadami, ćwicząc się w rzucaniu kamieni wprost od ręki lub zapomocą procy i niepokoją całymi dniami, głównie w porze poobiedniej tamtejszych mieszkańców i przechodzącą publiczność. Stosunki tego rodzaju istnieją dzięki karygodnej opieszałości zarządu ogrodu św.-jurskiego i apatji policji, która nie uważa za stosowne wysłać tam choć raz na dzień w porze popołudniowej stójkowego.

— **Sprawców włamania do kasy zakładu głuchoniemych** we Lwowie (przy ul. Łyczakowskiej) policja już wytropiła i uwięziła w osobach znanego złodzieja Władysława Dembowskiego i specjalistów kasowych Józefa Czornego i Antoniego Czarnika. Z rozbitych kas zakładu głuchoniemych zabrali oni gotówkę 21.000 mk.

— **Podejrzane indywidua.** W czasie nocnej obławy policyjnej zastano w mieszkaniu dozorczyni przy ul. Szkarpowej 5, podejrzane towarzystwo, które — zwłaszcza mężczyźni — było odziane w elegancką, zupełnie jednakową odzież. Ponieważ „śmietanka" ta nie mogła się wylegitymować, aresztowano wszystkich, a to: Jana Stępienia, Romana Hubickiego, Stefanję Pękowską i Marję Szkocką.

— **Amator wódki.** U restauratora M. Ehrenpreisa, przy ul. Żółkiewskiej 15, popełniano od pewnego czasu systematyczne kradzieże. Ostatnio zginęło mu 15 butli bongout, poprzednio zabrał złodziej 5 butli spirytusu, w opróżnione zaś naczynia nalał wody. Jeszcze przedtem kradł miód i wino, ponadto węgiel i drzewo w większej ilości. Podejrzany o kradzież Ilko Wojtowicz zbiegł. Dozorczyni domu Fr. Dorobajło, u której Wojtowicz mieszkał, przyznała, że znane jej były kradzieże Wojtowicza, bała się jednak mówić. Dorobajłę aresztowano.

W Polsce i na świecie.

— **Na Górny Śląsk.** Powiat stryjski wraz z miastem Stryj złożył dotychczas na cele górnośląskie 448.282 mk. 60 fen. oraz wysłał dla powstańców górnośląskich 1 wagon zboża i 1 wagon bydła żywego. Akcję powyższą przeprowadziło stryjskie starostwo przy pomocy powiatowego komitetu obrony państwa i wydziału pow.

— **Prawo publiczności przyznało ministerstwo** oświaty prywatnemu gimnazjum im. Z. Krasińskiego w Dolinie na rok szkolny 1920—21.

— **Kandydaci do Akademji francuskiej.** Na miejsce zmarłego poety J. Aicard'a kandydować będą do Akademji francuskiej powieściopisarz p. Abel Hermant i poeta Andrzej Rivoire.

— **Reorganizacja krakowskiego miejskiego teatru Powszechnego.** Z Krakowa donoszą: Miasto oddało teatr Powszechny na okres 10-letni w ręce obecnego dyrektora Wiśniewskiego, który nadal pozostaje kierownikiem artystycznym tegoż teatru i Tow. operowego. Tow. operowe, odbierając teatr ten na okres 10 lat, postanowiło poczynić odpowiednie adaptacje w całym budynku.

Część obecnych artystów dramatycznych przejmuje miejski Teatr im. Słowackiego, druga część wyjeżdża do miejskiego teatru we Lwowie. Artyści operetkowi pozostaną nadal w teatrze Powszechnym.

— **Płace aktorskie w Warszawie.** „Naród" donosi: Powstanie nowych teatrów pociągnęło za sobą poszukiwanie sił artystycznych i rozpoczęła się licytacja, kto da więcej. Śpiewak operetkowy teatru „Nowości" zaangażowany został do nowego teatru operetkowego „Miraż" podobno z gażą 250.000 marek miesięcznie. Dyrekcję kabaretu „Czarny kot" objął Ludwik Śliwiński, wieloletni dyrektor teatru „Nowości".

Artysta dramatyczny Aleksander Zelwerowicz, który opuszcza Łódź i przenosi się do Teatru Polskiego w Warszawie, otrzymywać będzie 175.000 marek miesięcznie.

Teatr łódzki będzie prowadził p. Ludwik Solski, teatr w Toruniu p. Szpakiewicz, artysta „Reduty" w Warszawie, a teatr lubelski p. Frączkiewicz. — —

— **Wykrycie morderców.** Dnia 10. bm. pomiędzy godz. 1 a 3 rano dokonano rabunkowego morderstwa na rodzinie Byków w Busku w ten sposób, że Fewla Byka, żonę Taube i córkę Cylę zmasakrowano tępem narzędziem po głowie, tak iż na miejscu zmarli. Następnie mordercy podpalili dom i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Śledztwo było utrudnione, gdyż przez spalenie domu ślady zostały zatarte. Sprawę ujął w swe ręce kierownik eksp. policji śledczej Budzek z wywiadowcami Andrzejem Zbrońcem i Wincentym Jaworskim. Dzięki zabiegom tychże 13. bm. sprawcy zostali ujęci w osobach dezerterów wojskowych Jana Wokrona z Buska i Stanisława Wichlińskiego z Łodzi. Podczas rewizji znaleziono u nich zrabowane rzeczy. Sprawcy wczoraj do winy się przyznali i zostali wczoraj odstawieni do wojskowego sądu w Złoczowie.

Jednym z uwięzionych morderców jest dezerter Okroj, syn szewca zamieszkałego w Busku w sąsiedztwie domu zamordowanych Byków.

— **Częściowy strajk nauczycieli szkół średnich.** Z Gracu donoszą: Na skutek uchwały nauczycielskiej izby styryjskiej nauczyciele szkół średnich w państw. zakładach celem uzyskania wyższych płac od 9. bm. niespełniają następujących funkcji służbowych: egzamina poprawcze, konferencje klasyfikacyjne, egzamina dojrzałości, egzamina wstępne, egzamina prywatystów, dodatkowe egzamina, wystawianie wszelkich świadectw.

— **Letnie kursa międzynarodowe.** Międzynarodowa Liga Kobiet urządza kursa kształcące w Salzburgu w pierwszej połowie sierpnia. Przedmiotem kursów będą zagadnienia polityczne, społeczne, historyczne i psychologiczne. Równolegle prowadzone będą kursa literackie, muzyczne i sztuk pięknych. Wpisy już są na ukończeniu napływają zgłoszenia z Anglji, Ameryki, Francji, Niemiec, Jugosławji, Norwegji, Szwajcarji.

— **Zamachy na automobilistów.** W St. Egyden pod Wiedniem dokonano okropnej zbrodni — przeciągnięto mianowicie na drodze leśnej druty w tym celu, aby przejeżdżający automobilista zawisł na nich i ponówsł w ten sposób śmierć. Zamach się udał — a ofiarą jego padł fabrykant wiedeński, który zginął na miejscu — drut przeciął szyję kompletnie, tak że głowa odpadła. Zbrodniarza dotychczas nie złapano. Policja jest na jego tropie. Ma to być robotnik Jan Hlobil, który dotychczas ma na sumieniu mnóstwo kradzieży i włamań. Przypuszczają, że miał na celu ograbienie swych ofiar. W mieszkaniu jego znaleziono cały magazyn skradzionych rzeczy.

Wpisy na jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczysława Chlstoia, prof. państw. Akademji handl. we Lwowie, ul. Wałowa 25, rozpoczną się 17. bm. w godzinach od 10—12 rano i od 4—5 pop. Nauki na kursie udzielają profesorowie Akademji handl.

Pokłosie.

— Jak zwie się organ bolszewicki w Moskwie?

— „Prawda".

— A we Lwowie?

— Dla kontrastu: **„Słowo Polskie"**.

„Słowo Polskie" z entuzjazmem notuje, że w Jarosławiu komuniści dali cięgi pepeesowcom, a prowincjonalny „sapiens" p. D. tuszy nadzieję, że dzięki temu:

„Zdaje się, że znaczny procent ofiar machinacji socjalistycznych możnaby zawrócić ze śliskiej drogi, na którą weszli i pozyskać dla sprawy narodowej".

Zresztą i tak już w r. 1920 tow. Radek na posiedzeniu centrispolkomu motywując potrzebę najazdu na Polskę cytował prasę „narodową", ujęty jej głębokiem poczuciem taktu i harmonji.

Komunikaty.

Wakujące posady nauczycieli seminarjów naucz.: w Pułtusku, Solcu n. Wisłą, Wymyślinie i Łowiczu. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że w r. szk. 1921/22 są do obsadzenia stanowiska nauczycieli seminarjów nauczycielskich, a mianowicie: 1) w Pułtusku — jęz. polskiego, historji, przyrody; 2) w Solcu n. Wisłą — jęz. polskiego, historji, matematyki, pedagogiki; 3) w Wymyślinie — matematyki, przyrody, gimnastyki; 4) w Łowiczu — jęz. polskiego, matematyki, przyrody.

Podania z dokumentami należy przesyłać Ministerstwu W. R. i O. P. Departament Szkolnictwa Powszechnego, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 20. 5061

—o—

Wielka zabawa ogrodowa na rzecz Tow. Walki z Gruźlicą i Sekcji Szpitalnej Studentek, odłożona z niedzieli 12. czerwca, odbędzie się w niedzielę 19. czerwca o godz. 5 tej w parku Kościuszki, (ogród pojezuicki). W programie: balet dziecięcy teatru miejskiego, loterja dzieł sztuki i wspaniałych fantów, których część oglądać będzie można na wystawie cukierni WP. Zalewskiego, poczta, confetti, bufet, corso kwiatowe, muzyka wojskowa, Szlachetny cel i dobra zabawa ściągną niewątpliwie wyborową publiczność do parku Kościuszki. — Komitet: Aleksandra Krusenstern, prof. dr. J. Wiczkowski, Helena Gostkowska, dr. L. Węgrzynowski. — W razie niepogody, ten sam program w Kasynie i Kole lit.-artyst.

—o—

P. W. S. Jesień Delegat Departamentu Szkolnictwa Stanów Zjednoczonych zamierza po powrocie swoim do Ameryki zorganizować okrężną wystawę szkolnictwa w Polsce w celu zainteresowania szkołą polską ogółu amerykańskiego i uzyskania dla jej potrzeb pomocy materjalnej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pragnąc poprzeć jaknajgoręcej powyższy zamiar i korzystając z tego, że w większości szkół odbywają się w tym czasie wystawy szkolne zwraca się do zarządów szkół z wezwaniem, by wzięły udział w rzeczonej wystawie przez nadesłanie wyjątkowo wyróżniających się okazów stwierdzających bądź specyficzny charakter organizacji szkoły, bądź gruntowne ujęcie danego działu nauczania, bądź indywidualne zdolności ucznia.

Okazy z możliwem uwzględnieniem pierwiastku twórczości rodzimej winny być dobierane głównie z pośród rysunków, rzeźb, robót ręcznych i haftów, w szkołach zawodowych zaś z pośród przedmiotów związanych ze specjalnością danej szkoły. Pożądane są nadto fotografie budynków szkolnych i z życia szkolnego; okazy te nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, ul. Foksal 2. dla p. W. S. Jesienia. Przedmioty niezużytkowane nie będą zwracane.

—o—

Zjazd do kopalń soli w Wieliczce. Dnia 22. czerwca b. r. wyjątkowo w dzień świąteczny odbędzie się wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce z brylantowem oświetleniem chodników i koncertem orkiestry górniczej. Początek zjazdu o godzinie 2-giej popołudniu. 5059

—o—

FESTYN. „Sokół-Macierz" urządza w niedzielę dnia 19. b. m. wielki festyn na Wysokim Zamku na zasilenie funduszu złotowego w Warszawie. W programie: Koncert muzyki 19 pp. „Odsieczy Lwowa". Chór „Bard". Loterja fantowa i aprowizacyjna i różne inne niespodzianki. Wstęp dla dorosłych 30 Mk., dla młodzieży 10 Mk.

—o—

Warszawska Ekspozytura Królewsko-Węgierskiego Biura Obrotu Towarowego, powstała w Warszawie ma za zadanie z jednej strony kontrolę i ułatwienie wymiany towarów, wyszczególnionych w wykazach umowy Polsko-Węgierskiej, — z drugiej zaś — przyczynienie się do ożywienia obrotu temi towarami, które w wykazach umieszczone nie są.

Ekspozytura udziela wszelkich wyjaśnień i informacji w sprawach wywozu i przywozu oraz pośredniczy przy zawieraniu umów handlowych.

—oo—

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział lwowski urządza w niedzielę dnia 19. czerwca r. b. wycieczkę do Bubniszcz. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 18-go czerwca o godz. 6-tej min. 15 z dworca głównego do Synowódzka. Powrót w niedzielę o godz. 9 min. 30 wiecz. Zgłoszenia i informacje w sklepie J. Bujaka Kopernika 4.

W wycieczce mogą brać udział tylko członkowie i uczestnicy Towarzystwa za opłatą 20 Mk.

Z estrady koncertowej.

KONCERT ORKIESTRY ŻYD. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Dwie symfonje obejmował program ostatniego w tym sezonie koncertu orkiestry żyd. Tow. muzycznego: Mendelsohna a-moll op. 56 i Brahmsa D-dur. op. 73. Obie były już przez tę orkiestrę grane, ale nikt chyba nie pogniewa się za to, że powtórzono te dwa arcydzieła muzyki symfonicznej. Mendelsohna symfonja zwie się „szkocką" jest bowiem owocem podróży młodego kompozytora do krainy Ossiana i Fingala, skąd Mendelsohn pisał do swej rodziny najpiękniejsze swe listy i przywiózł partyturę najlepszego swego dzieła symfonicznego. Prawdziwie szkocką jest w niem właściwie tylko część druga, owo „quasi scherzo" z naśladownictwem muzyki dudziarza, narodowego instrumentu Szkocji, zresztą jednak jest w niej typowy Mendelsohn, słodki, elegancki, kulturny, trochę melancholijny, a chwilami żartobliwy i dziwić się tylko można, że przy pierwszem wykonaniu w r. 1842 nie znalazło to dzieło uznania, gdyż trudno o dzieło symfoniczne, któreby z równą łatwością wdrażało się w pamięć słuchacza.

Mniej przystępną dla przeciętnego słuchacza jest najprzystępniejsza z symfonji Brahmsa, druga z rzędu, D-dur, pisana w lecie 1876 nad jeziorem Wörtherskiem i w Baden-Baden. Jej charakter ogólny mógłby jej dać miano „pastoralnej", a szczególnie usprawiedliwiałyby je części pierwsza i trzecia. Adagio pełne niejasności nie jest tak bardzo stosownem do całego charakteru, bardziej już finał, pełen życia, coś w rodzaju Haydna na gruncie romantycznym.

Wykonanie dzieł pod względem technicznem nie wiele pozostawiało do życzenia. Orkiestra jest coraz to bardziej zgraną, brak jej jednak nadal szlachetności i subtelności. Idzie ona doskonale za swoim dyrygentem, którego sposób pojmowania jest bardzo często zbyt indywidualnym, a tempa jego i zmiany są nieraz tego rodzaju, że trudno się na nie zgodzić. A jednak czuje się indywidualność, myśl jakąś w przeciwstawieniu do bezmyślnego kiwania batutą niejednego dyrygenta. Tylko tak dalej! E. Walter.

Z sali sądowej.

PODPALENIE.

W ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Eichelowi z Szawar, oskarżonemu o podpalenie przesłuchano kilku charakterystycznych świadków. Zeznali oni, że Eichel w krytycznej chwili spał i że dopiero poszkodowani Rumeltowie zbudzili go ze snu wołaniem, że się pali.

W dłuższem przemówieniu zbijał obrońca poszczególne punkty aktu oskarżenia, jak się okazało skutecznie, gdyż ława przysięgłych na pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, dała jednomyślne odpowiedź uwalniającą.

Wobec tego trybunał uwolnił go od winy i kary.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 16. czerwca 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą: Marki p.	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280— 8·40	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	450·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—21·—	690·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—16·80	420·00.	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	275·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—21·—	550·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.	
Browary lwowskie	500—100	11500	—·—	—·—	
Tow. Chodorów	140— 00	2025	2075	2050	
Tow. akc. Fabr. kart	140—21	1650	1750	1700	
„Cmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	3560	3600		
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—	
Tow. akc. „Galicja“	490—301	50·000	——	——	
Tow. Gafota	140— 00	2125	00	00	
Tow. Górka	140—15·40	9000	——	——	
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	3700	3800	3750	
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500— 00	2000	——		
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1075			
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1200			
Polska Nafta I. i II. em.	500— 75	1725	1800	1750	1775
Polska Nafta III. em.	500—00	1625	1700	1675	1650
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	500—21·—	1100	——	——	
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	900	—	—	
Tow. Rakszawa	140—28·—	5000	—·—	—·—	
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2200	—	—	
Gal. Zakł. górn. Siersza	140— 00	5500	——	——	
Tow. Zieleniewski	140—20·—	8000	00	——	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
" " po 500 rb.	280·—	330·—	—·—
" " drobne	220·—	280·—	—·—
" dumskie (po 1000)	60·—	80·—	—·—
" " (po 250)	50·—	60·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	25·—	30·—	
Karbowańce (po 1000)	4·—	7·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	9·—	—·—
100 franków francuskich	97·—	102·—	—·—
100 franków szwajcarskich	190·—	210·—	—·—
1 sterling	4500·—	4700·—	—·—
1 dolar amerykański	1300·—	1375·—	——
1 dolar kanadyjski	1130·—	1180·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1925·—	2025·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1825·—	1925·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1725·—	1825·—	—·—
Lei romuńskie (po 500)	1900·—	2000·—	—·—
" " drobne	1800·—	1900·—	—·—
Liry włoskie	55·00	65·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	1800·—	1900·—	—·—
Czeskie korony niższe	1800—	1900—	——
Korony austr. niem. stempl.	180·—	200·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—

D e w i z y.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	4500·—	4750·—	—
" na Paryż	99·00	110·00	—·—
" na Zurych	190·—	200·—	—·—
" na Pragę	1850·—	1950·—	—·—
" na Wiedeń	195·—	205·—	—
" na Berlin	1950·—	2050·—	——
" na N. Jork	—·—	—·—	—·—
" na Bukareszt	1900	2000	—·—

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

Tow. Gospodarsk. we Lwowie rozpisuje konkurs na posady:

1) Dwóch inspektorów hodowli bydła rogatego trzody, owiec i kóz, tj. jednego z siedzibą we Lwowie, drugiego w Stanisławowie,

2) Trzech instruktorów hodowli bydła itd. z siedzibą w miastach, które zostaną wyznaczone przy umowie.

Pobory zostaną ustalone umową.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni przedłożyć w odpisie: Ad 1) i 2) a) Metrykę chrztu. b) Opis dotychczasowego zatrudnienia. c) Świadectwo praktycznej pracy zawodowej z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła itd. Ad 1. Świadectwo ukończenia wyższych studjów rolniczych. Ad. 2 Świadectwo ukończenia średnich studjów rolniczych. Kandydaci na instruktorów będą obowiązani przed definitywnem objęciem posady, poddać się egzaminowi z hodowli przed komisją do tego powołaną. — Podania wraz z wymienionymi załącznikami, należy wnosić do Towarz. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20. w terminie do końca czerwca 1921 r. 4793

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gimnazjalny (matematyk, fizyk) wyjedzie zaraz na lekcje. Zgłoszenia pod »Romuald« do administracji Kurjera. 5041

Nauczycielka gimn. szuka lekcji na wakacje na wsi lub w miejscu klimatycznem za utrzymanie i koszta podróży. »Wyjazd« administracja Kurjera. 5063

Zakład Olgi Filippi-Żychowiczowej. Egzamina wstępne i prywatne 23, 24, 27, 28. czerwca, Zyblikiewicza 8. 5054

Posady i prace.

Notarjusz w Rawie ruskiej poszukuje wprobionego kandydata notarjalnego, w pierwszym rzędzie uprawnionego do zastępstwa. 5056

Urzędnika rachunkowego z praktyką przyjmie zaraz Zakład Pensyjny, Piekarska 1 A. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw. 5055

Kupno i sprzedaż.

Rzadka sposobność! Sortyment nut używ., złożony z 10 kawałków pierwszorzędnych kompozytorów polskich i obcych, na 2 ręce, wysyła za nadesłaniem tylko mk. 100, księgarnia katolicka St. Köhlera, Lwów Batorego 28. 5029

Kupię leżak w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do administracji dla »W.«. 5042

Amerykańska Huśtawka (i czółen) zaraz do sprzedania bardzo dobry interes, bliższych informacji udzieli. — A. Mildner — Rawicz, Kolejowa 46. (Wielkopolska). 5064

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5022

Mieszkania.

Poszukuję 3 do 5 pokoji. Zgłoszenia pisemne lub ustne od 5 do 7 popołudniu. Inż. Adam Opolski, ul. Zyblikiewicza 3. 5036

Uczciwi roznosiciele gazet,
potrzebni natychmiast
Zgłaszać się do adm. „Kurjera“.

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenie

członków Polskiej Kasy Zaliczkowej w Lubaczowie

odbędzie się dnia 24. czerwca 1921. o godz. 4-ej popołudniu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków za r. 1920.
3) Sprawozdanie komisji szkontrującej z wnioskiem na udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4) Rozdział zysku.
5) Wybór 12. członków Rady nadzorczej.
6) Wybór 3 członków komisji szkontrującej.
7) Przyjęcie do wiadomości wyboru Dyrekcji i zastępców.
8) Wnioski członków.

W Lubaczowie 12. czerwca 1921.

Sekretarz Jakób Sander — Prezes Ks. Stanisław Sobczyński. 5057

XVII. Zwycz. Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Akcyjnego Banku Związkowego

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

odbędzie się dnia 9. lipca 1921 r., o godzinie 12-tej w południe w gmachu Akcyj. Banku Związkowego, ul. Akademicka 4, Chorążczyzna 6.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i przedłożenie zamknięć rachunkowych za rok 1920.
2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i wniosek na udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej z rachunków za r. 1920.
3) Wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1920.
4) Wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie zmiany §§ 2, 3, 5, 6, 7, 11, 12, 17, 21, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 50, 51, 52, 58, 65, 67 statutu.
5) Zatwierdzenie kooptacji czterech członków Rady Zawiadowczej i wybór dwóch członków w miejsce ustępujących.
6) Wybór Wydziału rewizyjnego.
7) Wnioski inne.

We Lwowie, dnia 9. czerwca 1921.

Rada Zawiadowcza Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Sekretarz: **Kazimierz Łaski, mp.** — Prezes: **Ludwik hr. Koziebrodzki, mp.**

UWAGA.

Zamknięcie rachunków i bilans za r. 1920 z alegatami złożone w biurach Banku mogą być w godzinach urzędowych przez akcjonarjuszów przeglądane.

Akcjonarjusze pragnący wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu mają złożyć akcje bez arkuszy kuponowych, względnie tymczasowe potwierdzenia:
we Lwowie: w kasie Akcyjnego Banku Związkowego,
w Krakowie: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego,
w Zakopanem: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego,
w Krośnie: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego,
w Przemyślu: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego,
w Śniatynie: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego,
w Warszawie: w kasie Banku Towarzystw Spółdzielczych,
w Poznaniu: w kasie Banku Związku Spółek Zarobkowych,
w Wilnie: w kasie Oddziału Banku Towarzystw Spółdzielczych.

Na złożone akcje będą wystawione poświadczenia odbioru w miejscu złożenia.

Posiadanie 5-ciu akcji uprawnia do jednego głosu, jeden uczestnik nie może mieć więcej jak 50 głosów (§ 53 statutu). 5062

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcja Państwowego Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie ogłasza **konkurs na posadę zarządcy Zakładu w VIII. względnie VII. stopniu służbowym urzędników państwowych.**

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie odpowiedniej służby, nastąpić może stabilizacja.

Kandydaci na tę posadę winni złożyć podania, wystosowane na imię Ministerstwa Zdrowia Publicznego, w Dyrekcji Zakładu, w terminie do 15. lipca 1921 r.

Kandydaci, pozostający w służbie publicznej, winni wnosić podania za pośrednictwem swoich władz przełożonych.

Do podania należy dołączyć: 1) opis przebiegu życia, 2) dowód nieprzekroczenia 40 lat, 3) świadectwo urzędowe zdrowia, 4) dowód obywatelstwa polskiego, 5) dowód nieposzlakowanego życia, 6) dowód ukończenia szkoły średniej lub akademji handlowej, 7) świadectwo z egzaminu z rachunkowości państwowej, 8) dowody dostatecznej praktyki rachunkowej i kancelaryjnej, **znajomości gospodarstwa szpitalnego oraz administracji zakładów sanitarnych względnie zakładów pokrewnych, jak niemniej i spraw aprowizacyjnych i towaroznawstwa.** 5035

Kobierzyn, dnia 6. czerwca 1921.

Dyrektor:
Dr. Zagórski.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

Z Krakowa odchodzą do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki Kocmyrzowa

Nr. 1 o g. 0·14 posp. do Lwowa,
Nr. 603 o g. 5·20 posp. do Krynicy i Zagórza.
Nr. 6103 o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki,
Nr. 721 o g. 7·05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa,
Nr. 221 o g. 7·50 osob. do Bochni,
Nr. 1411 o g. 7·25 osób. do Wieliczki,
Nr. 6101 o g. 9·00 posp. do Zakopanego,
Nr. 409 o g. 9·20 posp. do Lwowa,
Nr. 21 o g. 10·10 osob. do Lwowa,
Nr. 611 o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj,
Nr. 1213 o g. 13·25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę,
Nr. 1413 o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę,
Nr. 6213 o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa,
Nr. 225 o g. 14·35 osób. do Tarnowa,
Nr. 723 o g. 18·50 osob. do Lublina przez Rozwadów,
Nr. 223 o g. 19·25 osob. do Tarnowa,
Nr. 23 o g. 19·55 osob. do Lwowa,
Nr. 1415 o g. 20·25 osob. do Wieliczki,
Nr. 613 o g. 20.35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj,
Nr. 1215 o g. 22·10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę,
Nr. 25 o g. 23·10 osob. do Lwowa.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolski. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.